

Miros, Portret

Kelnereczka z Caf Milet

z twarzą &#amp;#347;liczną jak &#amp;#347;wi&#281;ty obrazek
&#amp;#347;mia&#322;a si&#281;, &#amp;#347;mia&#322;a si&#281;, &#amp;#322;
kiedym pobladł, a potem rozmarzył
Woalką z dymu przystrojona
zza horyzontu spitych łb&oacute;w
z bukiem piw, no niech ja skonam,
frun&#281;&#amp;#322;a do mnie jak na &#amp;#347;lub
Krew si&#281; w ross&#281; zmieni&#322;a (w to wierz&#281;)
gdym jej kontur wykradał przestrzeni
mi&#281;kkim w&#281;glem na szrajbpapierze
zwyk&#322;y kontur, a nie z tej Ziemi
Ju&#380; j&#261; mia&#322;em, ju&#380; z r&#281;ki mi jad&#322;
ju&#380;em szczup&#322;ych czu&#322; bioder wachlarze
nagle &#322;za nap&#281;cznia&#322;a i spad&#322;a
nie dziwcie si&#281;, s&#261; takie twarze
Mi&#322;a wybacz, zn&oacute;w &#380;al mnie zamroczy&#322;
twoj&#261; twarz szpec&#281; sznytem w&#281;gielnym
i rozcieram twe usta i oczy
niedba&#322;ym ruchem r&#281;ki.